

# Anna Syska, Agnieszka Woźniakowska

---

## Muzeum, którego nie ma

---

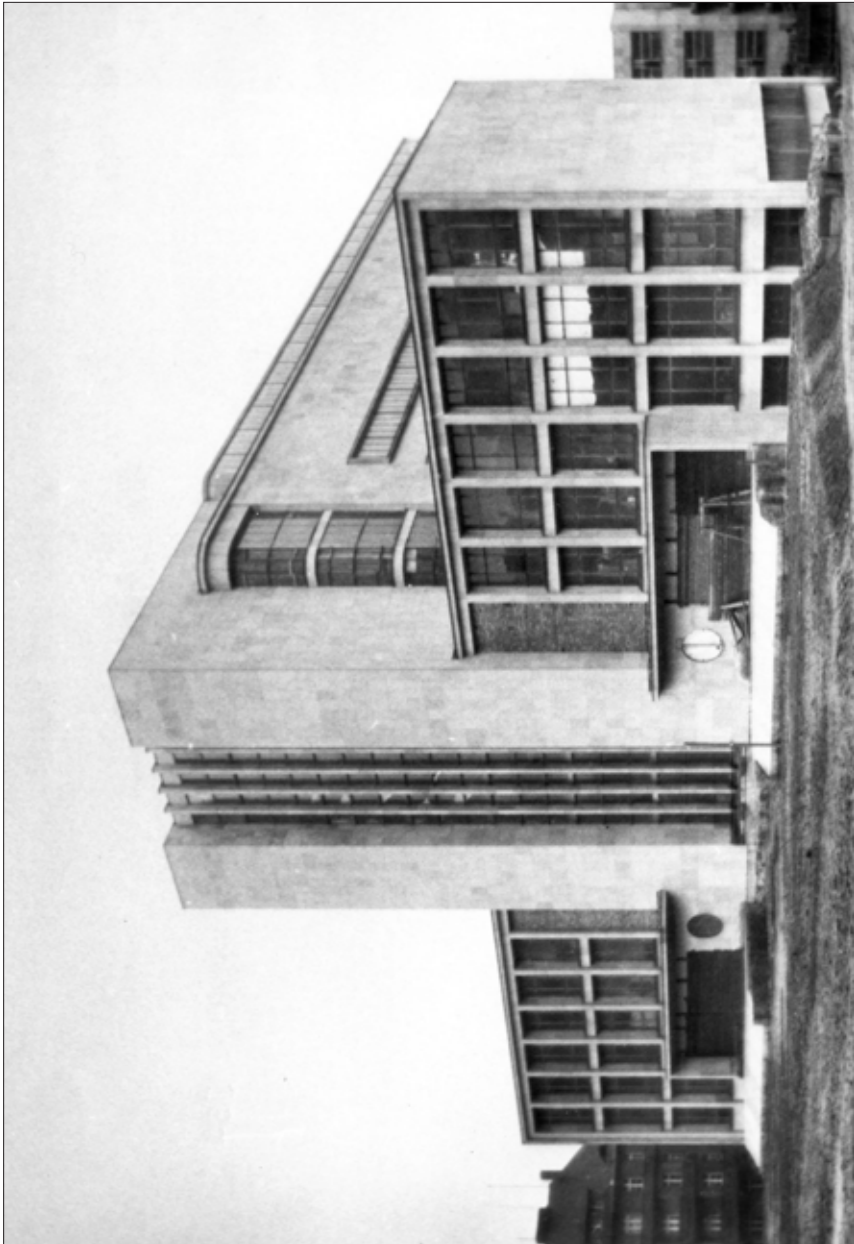
Miscellanea Anthropologica et Sociologica 14/1, 109-123

---

2013

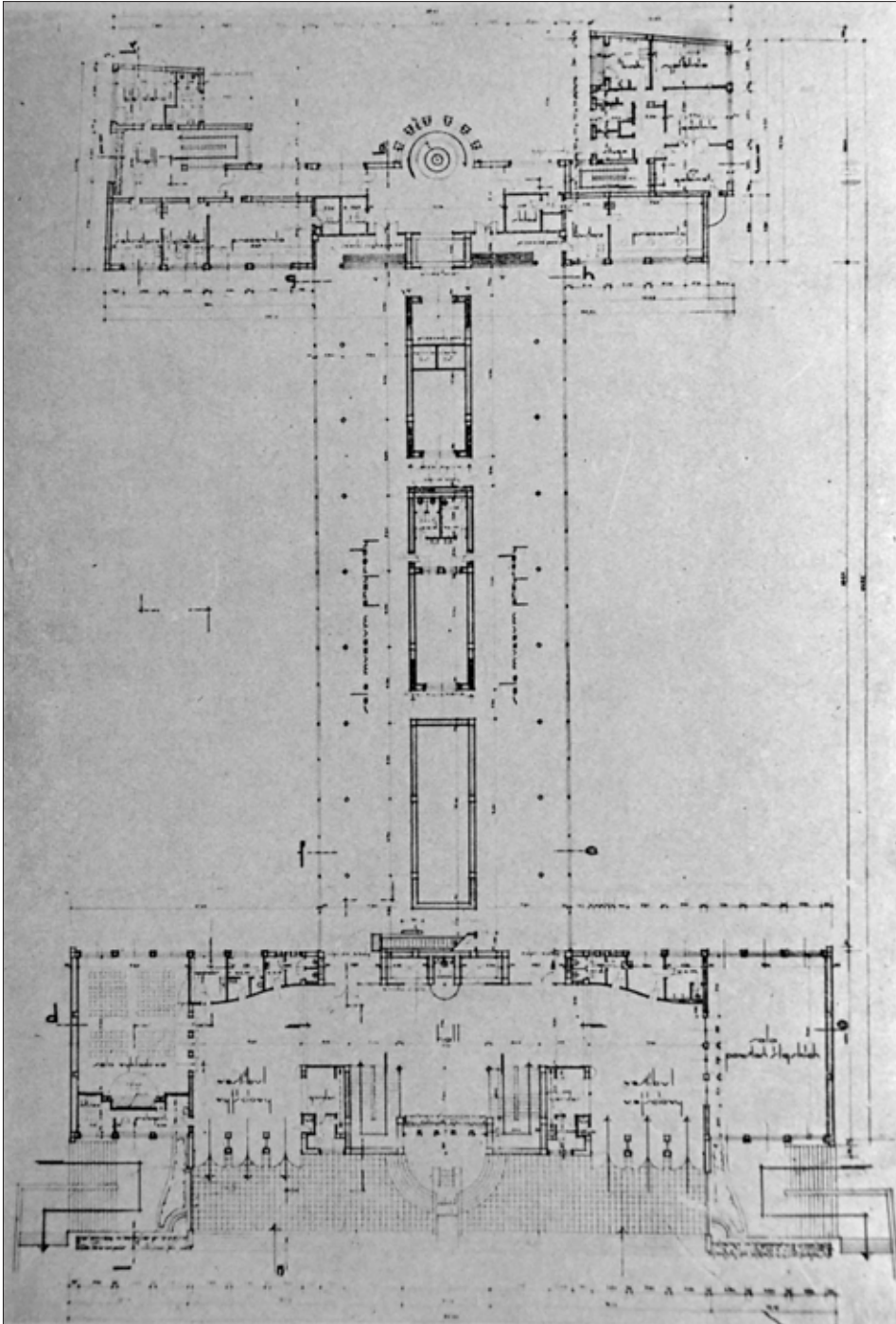
Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.



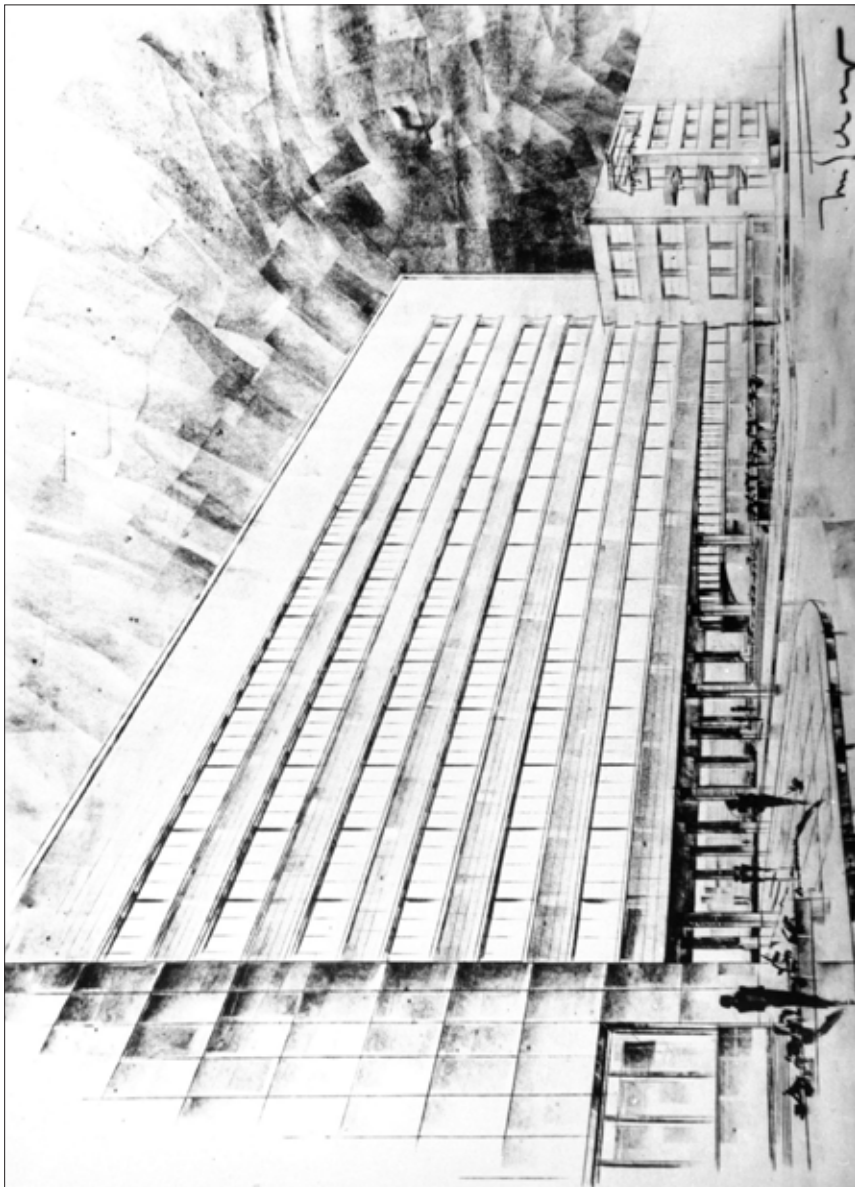
Fot. 1. Widok Muzeum Śląskiego w 1939 roku

Źródło: Fotografia archiwalna ze zbiorów Śląskiego Centrum Dziedzictwa Kulturowego w Katowicach



Fot. 2. Rzut wysokiego parteru

Źródło: „Architektura i Budownictwo”, 1936, nr 2, s. 70.



Fot. 3. Widok od strony zachodniej

Źródło: Rysunek Karola Schayera, „Architektura i Budownictwo”, 1936, nr 2, s. 67



Fot. 4. Widok istniejącego skrzydła mieszkalnego

Fot. Anna Syska (2008)

Magdalena Pawlak<sup>1</sup>

## Wyposażenie mieszkań w łódzkiej kamienicy śródmiejskiej na przełomie XIX i XX wieku (przyczynek do badań)

Zagadnienia związane z wyposażeniem łódzkich wnętrz w dotychczasowej literaturze przedmiotu zajmowały niewiele miejsca<sup>2</sup>. Kwestie te w swoich pracach poruszali m.in. Wisława Jordan i Stefan Pytlas, a także lokalne środowisko historyków sztuki podczas sesji naukowej *W fabryce, salonie, teatrze i kawiarni – łódzkie wnętrza XIX i XX wieku*, odbywającej się w dniach 8–9 listopada 2007 roku, której pokłosiem była publikacja pod tym samym tytułem wydana jako piąta część cyklu pt. *Sztuka w Łodzi*. Ponadto kilka wydawnictw o charakterze popularnym, prezentujących zbiory pierwszego w Polsce muzeum wnętrz fabrykanckich, wydało Muzeum Sztuki w Łodzi<sup>3</sup>. Ta niewielka liczba prac, skupiających się w większości na kwestiach związanych z burżuazją, wynika przede wszystkim z braku dostatecznej dokumentacji dotyczącej projektowania i wyposażenia wnętrz oraz miejscowej produkcji meblarskiej<sup>4</sup>. Ów stan rzeczy rzutuje również na formę ni-

<sup>1</sup> e-mail: mjpawlak@interia.pl, Uniwersytet Łódzki.

<sup>2</sup> W literaturze polskiej temat ten był podejmowany kilkakrotnie, zob. m.in. B. Baranowski, *Wyposażenie wnętrz*, [w:] *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, red. W. Hensel, J. Pazdur, t. VI, *Od 1870 do 1918 roku*, red. B. Baranowski, J. Bartysiak, T. Sobczak, Wrocław 1979, s. 431-439; E. Kowecka, *Mieszkania warszawskie w XIX w. (Do 1870 r.)*, [w:] E. Balcerzak, E. Kowecka, J. Krauppe, *Wybrane problemy kultury miast polskich w XVIII i XIX w.*, Wrocław 1983, s. 59-123; eadem, *Poradnictwo mieszkaniowe w XIX wieku. Dom i mieszkanie w Polsce*, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej”, t. 50, 1975, s. 239-248; eadem, *W salonie i w kuchni. Opowieści o kulturze materialnej pałaców i dworów polskich w XIX w.*, Poznań 2008.

<sup>3</sup> D. Berbelska, *Rezydencja „Księży Młyn” (dawny pałac Herbistów)*, Łódź 2004; W. Jordan, *W kręgu łódzkiej secesji*, Łódź 2006, s. 255-307; eadem, *Z problematyki sztuki masowej w Łodzi na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Sztuka w Łodzi (3). Sztuka obok awangardy*, Łódź 2005, s. 39-61; S. Pytlas, *Łódzka burżuazja przemysłowa w latach 1864-1914*, Łódź 1994, s. 268-291; *Sztuka w Łodzi (5). W fabryce, salonie, teatrze i kawiarni – łódzkie wnętrza XIX i XX wieku*, red. M. Wróblewska-Markiewicz, Łódź 2008.

<sup>4</sup> J. Dominikowski, *Wnętrza łódzkie. Problemy atrybucji i ikonografii*, [w:] *Sztuka w Łodzi (5)*, s. 9-38, W. Jordan, *W kręgu...*, s. 261.

niejszego artykułu, którego głównym celem jest próba przedstawienia typowego wnętrza łódzkiego mieszkania usytuowanego w kamienicy wielkomiejskiej<sup>5</sup>. Budynki mieszkalne tego typu wznoszono w większości wzdłuż głównej ulicy miasta, jaką była Piotrkowska, na odcinku od Nowego Rynku do ul. Św. Emilii oraz przy jej przecnicach między ulicami: Wólczańską i Widzewską. Zamieszkiwali je przedstawiciele łódzkiego drobnomieszczczeństwa, inteligencji oraz średnia i drobna burżuazja, której nie było stać na budowę własnych rezydencji<sup>6</sup>.

Typowe łódzkie mieszkanie składało się z pięciu lub sześciu pokoi, obejmujących częściowo budynek frontowy oraz oficynę, za które roczny czynsz w początkach XX wieku wynosił od 700 do 1250 rb.<sup>7</sup>, w zależności od powierzchni mieszkania oraz jego lokalizacji w mieście i w obrębie kamienicy. Wchodzące w jego skład „podstawowe” pomieszczenia ze względów funkcjonalnych można podzielić na trzy strefy: reprezentacyjną – z salonem i jadalnią, określaną również pokojem stołowym; prywatną, do której zalicza się sypialnię i pokój dziecięcy oraz ulokowaną w oficynie część gospodarczą – obejmującą kuchnię, tzw. służbówkę i łazienkę.

Najważniejszym pomieszczeniem w mieszkaniu był salon, określaný również mianem pokoju dziennego. Sytuowany był na ogół w bezpośrednim sąsiedztwie jadalni, zawsze w części frontowej, tak aby okna wychodziły na ulicę<sup>8</sup>. Pomieszczenie to stanowiło centrum życia rodzinnego i towarzyskiego. W tym miejscu mieszkańcy spędzali znaczną część czasu wolnego oraz przyjmowali oficjalne wizyty, będące ówczesnym obowiązkiem towarzyskim. Z tego powodu bardzo ważne było jego odpowiednio reprezentacyjne urządzenie, przejawiające się w dążeniu do utrzymania jednolitego stylu oraz takiej samej bądź zbliżonej kolorystyki ścian, portier i tapicerki meblowej. Podstawowe wyposażenie salonu stanowił garnitur mebli, złożony z tapicerowanej pluszem kanapy, kompletu krzeseł lub foteli i stolika. Jego uzupełnieniem były serwantki, etażerki, żardinierzy z roślinami doniczkowymi, a w zamożniejszych domach także pianino lub fortepian. Dominującym stylem salonu był nieodzownie kojarzący się z dziewiętnastowieczną kulturą mieszczańską biedermeier, dostosowany do kameralnych wnętrz o nie dużej powierzchni. Natomiast w zamożniejszych domach, posiadających większe pomieszczenia, wzorem rezydencji burżuazyjnych, sięgano do modnej od lat 70. XIX wieku stylistyki empirowej lub neorokokowej, nawiązującej do „ojczyzny” salonów – Francji<sup>9</sup>. Jednakże tylko w części łódzkich mieszkań udawało się utrzymać jednolity stylowo, umiarkowany i harmonijny wystrój salonu. Bezmyślne na-

<sup>5</sup> H. Jaworowski, *Ewolucja typologiczna domu mieszkalnego w śródmieściu Łodzi w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. XXIX, 1984, z. 1-2, s. 170-173.

<sup>6</sup> S. Pytlas, *Łódzka burżuazja przemysłowa...*, s. 285.

<sup>7</sup> „Przegląd Techniczny” [dalej: PT], 1906, nr 43, s. 471.

<sup>8</sup> Zob. „Architekt” [dalej: A], 1901, nr 7, s. 110; A, 1902, nr 6, s. 63-64; PT, 1906, nr 43, tabl. XLVIII.

<sup>9</sup> A. Rubinstein, *Moje młode lata*, przeł. T. Szafar, Kraków 1986, s. 11, 16; I. Tuwim, *Łódzkie pory roku*, Warszawa 1979, s. 75; W. Jordan, *W kręgu...*, s. 279-280; por. D. Berbelska, *Rezydencja „Księży*

śladowanie wyższych warstw, chęć podniesienia komfortu życia lub podążanie za modą powodowały nagromadzenie i eksponowanie wielu różnorodnych przedmiotów (np. w okresie fascynacji sztuką Dalekiego Wschodu: parawanów, chińskich i japońskich waz oraz serwisów do kawy<sup>10</sup>), które czyniły wnętrze pozbawionym gustu. Taki obraz łódzkiego salonu drobnomieszczańsko-burżuazyjnego przedstawił pisarz i malarz Zygmunt Bartkiewicz:

(...) dołem szafirowy dywan się ściele, a nad nim w wielkie czerwone róże secesyjne portiery (...). Każdy przedmiot posiada tam jakieś praktyczne dopełnienie (...). Pełno serwet, serwetek, patarafek domowego wyrobu, kołpaki na lampach, jak napoleońskie bermyce, cała masa drobiazgów niewiadomego użytku, które choć nie świadczą o wytwornym guście mieszkańców, wprowadzają jednak mdłe dusze prawie że w roztkliwienie (...)<sup>11</sup>.

Podobne zjawisko w odniesieniu do jadalni rodziny Baratów, właścicieli kamienicy przy ul. Św. Andrzeja 40, w której mieszkali Tuwimowie, zapamiętała siostra poety, Irena, charakteryzując owo pomieszczenie jako „nagromadzenie porcelany, szkieleń i samowarów”<sup>12</sup>.

Drugim co do znaczenia pomieszczeniem o charakterze reprezentacyjnym w większości łódzkich mieszkań była jadalnia, określana również mianem pokoju stołowego. Wzorem niemieckim lokowano ją przeważnie na styku części frontowej i oficyny<sup>13</sup>. W opisanym układzie oświetlona była jednym dużym oknem, tzw. weneckim, umieszczonym na skośnym odcinku ściany od podwórza, co ograniczało dostęp światła, czyniąc pomieszczenie mrocznym. Wrażenie to potęgowało dodatkowo typowe dla tego miejsca wyposażenie, charakteryzujące się ciężkimi dębowymi meblami, wśród których centralne miejsce zajmował „stół na lwich łapach pełnych kurzu, z nieodzowną czerwoną pluszową serwetą”, wokół którego ustawione były wyplatane krzesła<sup>14</sup>. Całość wystroju dopełniał podobny stylistyką kredens, określany pomocnikiem, w którym przechowywano bieliznę i zastawę stołową oraz sztucce<sup>15</sup>. W przeciwieństwie do rezydencji burżuazyjnych, ze względu na brak dostatecznej ilości miejsca, w mieszkaniach rezygnowano z za-

Młyn”..., s. 22-23, 40-41; Ł. Grzejszczak, *Uroda codzienności. Sztuka użytkowa XIX i XX wieku*, Łódź 2011, s. 8-11.

<sup>10</sup> „Rozwój” [dalej: R], 1905, nr 210, s. 7.

<sup>11</sup> Z. Bartkiewicz, *Złe miasto. Obrazy z 1907 roku*, Warszawa 1911, s. 37-39.

<sup>12</sup> I. Tuwim, *Łódzkie pory roku...*, s. 75.

<sup>13</sup> Od proveniencji owego rozwiązania w układzie pomieszczeń pochodzi trzecia nazwa określająca jadalnię – pokój berliński (*Berliner Zimmer*); K. Stefański, *Architektura XIX wieku na ziemiach polskich*, Warszawa 2005, s. 119.

<sup>14</sup> I. Tuwim, *Łódzkie pory roku...*, s. 10, 76; zob. L. Maćkowiak-Kotkowska, *Serwety i kapy pluszowe z polskich firm włókienniczych jako element wystroju wnętrz mieszkalnych*, [w:] *Sztuka w Łodzi* (5), s. 233-248.

<sup>15</sup> Ł. Grzejszczak, *Uroda codzienności...*, s. 12.



pasowych krzesel ustawianych pod ścianą. Natomiast w przypadku zaproszenia większej liczby gości „od sąsiadów taszczyło się krzesła i dupożyczoną zastawę”<sup>16</sup>.

Jadalnia, podobnie jak salon, pełniła istotną funkcję w życiu rodzinnym i towarzyskim. Każdego dnia była miejscem spotkań rodziny przy wspólnych posiłkach. Podejmowano w niej również gości przy okazji świąt i uroczystości rodzinnych. Atmosferę tego rodzaju spotkań znakomicie ukazał Artur Rubinstein, opisując zapamiętane z dzieciństwa piątkowe wieczory, z kolacjami rozpoczynającymi obchodzenie szabasu, spędzane w około dwudziestoosobowym gronie rodziny i znajomych. W podobnym tonie o corocznej „galówce”, jaką była rocznica ślubu rodziców, wypowiadała się cytowana wcześniej Irena Tuwim<sup>17</sup>.

Życie prywatne w dziewiętnastowiecznej rodzinie okryte było swoistego rodzaju zasłoną milczenia. Z tej przyczyny w nielicznych istniejących źródłach, o charakterze wspomnieniowym, dotyczących Łodzi, brak jest informacji o wyglądzie pomieszczeń zarezerwowanych wyłącznie dla domowników. Tym samym ich wygląd jest trudny do odtworzenia.

Sypialnia w zależności od układu mieszkania lokowana była w tylnym lub frontowym trakcie pomieszczeń budynku frontowego<sup>18</sup>. Jak ukazują zamieszczane w ówczesnej prasie reklamy, na jej wyposażenie składał się garnitur mebli, obejmujący: łóżko, stoliki nocne, szafę oraz toaletkę z lustrem<sup>19</sup>. Ponadto w mieszkaniach, które nie dysponowały odrębnymi łazienkami, za parawanem umieszczano przenośną toaletę oraz umywalnię, określaną mianem wodniarki lub konewnika z kompletem przyborów toaletowych, na które składały się: porcelanowy lub fajansowy dzbanek na wodę, misa do mycia oraz pojemniki na mydło i gąbkę<sup>20</sup>.

Znacznie więcej informacji można odnaleźć w odniesieniu do pokojów dziecięcych<sup>21</sup>, które były lokowane w zależności od układu mieszkania w tylnym trakcie budynku frontowego lub w oficynach<sup>22</sup>. Ich okna wychodziły na typowe dla łódzkiej zabudowy podwórka-studnie, do których nie docierało światło słoneczne, tym samym sprawiały wrażenie nieprzyjaznych. Zgodnie z przyjętymi wówczas zasadami wychowania pomieszczenie to miało być urządzone skromnie. Umebłowanie powinno być ograniczone do kołyski, a następnie żelaznego łóżka z materacem i stolika toaletowego, uzupełnione ewentualnie o przeznaczoną na zabawki i literaturę dziecięcą etażerkę, a po osiągnięciu wieku szkolnego

<sup>16</sup> I. Tuwim, *Łódzkie pory roku...*, s. 82; por.: D. Berbelska, *Rezydencja „Księży Młyn”...*, s. 27-28.

<sup>17</sup> A. Rubinstein, *Moje młode lata...*, s. 14, 24-25; I. Tuwim, *Łódzkie pory roku...*, s. 81-84.

<sup>18</sup> Na przykład w proponowanym układzie mieszkania przy Piotrkowskiej 128 na pokój sypialni przeznaczono pomieszczenie usytuowane w trakcie frontowym obok salonu, natomiast w mieszkaniu przy ul. Spacerowej 21 w trakcie tylnym; por. A, 1902, nr 6, s. 63-64; PT, 1906, nr 43, tabl. XLVIII.

<sup>19</sup> R, 1911, nr 98, s. 18, nr 120, s. 16; „Jubiläumsschrift der Lodzer Zeitung 1863-1913” [dalej: JdLZ], Łódź 1913, s. 172.

<sup>20</sup> Ł. Grzejszczak, *Uroda codzienności...*, s. 21-22, W. Jordan, *W kręgu...*, s. 259.

<sup>21</sup> Por. R.H. Guerrand, *Obszary prywatne*, [w:] *Historia życia prywatnego*, red. P. Aries, G. Duby, t. IV, *Od rewolucji francuskiej do I wojny światowej*, red. M. Perrot, przeł. B. Panek, Wrocław 2006, s. 376.

<sup>22</sup> A, 1902, nr 6, s. 63-64; PT, 1906, nr 43, tabl. XLVIII.

o miejsce do nauki. W rodzinach wielodzietnych, o ile pozwalały na to warunki, w przypadku starszych dzieci starano się urządzać odrębne pokoje dla dziewcząt i chłopców<sup>23</sup>.

Łącznikiem spajającym strefę reprezentacyjną z prywatną był przedpokój lub obszerny hol, pełniące w mieszkaniu przede wszystkim funkcję komunikacyjną. Jego ściany przeważnie wykładano drewnianą boazerią, do której przymocowane były wieszaki na ubrania, wyposażone dodatkowo w specjalny uchwyt i rynienkę na mokre parasole. Pod jedną ze ścian ustawione było tremo z lustrem i konsolą, na której umieszczano tacę przeznaczoną na bilety wizytowe gości<sup>24</sup>.

W oficynie, poza sferą typowego życia domowego, znajdowała się część gospodarcza mieszkania, do której na ogół prowadziły oddzielne drzwi, przeznaczone dla służby oraz osób przybywających do mieszkania w celach gospodarczych i handlowych, np. zduna do naprawy pieców, dostawców sklepowych, kotlarzy naprawiających garnki<sup>25</sup>.

Głównym pomieszczeniem opisywanej części mieszkania była kuchnia, uznawana ze względu na swój charakter najmniej reprezentacyjnym pomieszczeniem w domu. Jej „centrum” stanowił kaflowy piec kuchenny opalany węglem, nakryty żeliwną płytą z fajerkami umożliwiającymi regulację natężenia ognia pod gotowaną potrawą. Piec tego typu posiadał również piekarnik oraz czasami pojemnik do podgrzewania wody przeznaczonej do celów gospodarczych i higienicznych. W bezpośrednim sąsiedztwie pieca ustawiano węglarkę z drewnem i węglem przeznaczonym na opał. Do stałego wyposażenia tego pomieszczenia należał również pozbawiony ozdób kredens, mieszczący używaną codziennie zastawę stołową oraz żywność. Natomiast służące do przyrządzania potraw naczynia, np. garnki, rondle, patelnie, ustawiane były na odkrytych półkach lub wieszano je na specjalnie do tego celu przygotowanych haczykach. Ponadto w kuchni znajdował się stół kuchenny wraz z kompletem krzeseł. W przypadku mieszkań nieposiadających dostępu do bieżącej wody, w zacienionym miejscu, usytuowanym w jak największej odległości od pieca, ustawiano konewnik z wiadrami wody. Całości wystroju dopełniały zdobienia ścian, nawiązujące do miejsca, w którym się znajdowały (np. w kuchni mieszkania Tuwimów był to powtarzający się motyw filiżanki, imbryka i młynka do kawy) oraz płócienne makatki z różnego rodzaju sentencjami, wywodzące się z drobnomieszczańskiej kultury niemieckiej<sup>26</sup>.

<sup>23</sup> H. Wernic, *Praktyczny przewodnik wychowania*, Warszawa 1891, s. 21-24, 39-40, 141-142, 143-145; W. Marrené, *Przesady w wychowaniu. Studium pedagogiczne*, Wilno 1881, s. 56; I. Tuwim, *Łódzkie pory roku...*, s. 44-47, 71, 102; por. Ł. Grzejszczak, *Uroda codzienności...*, s. 23-24.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 6-7.

<sup>25</sup> Z wejścia kuchennego korzystali przede wszystkim dostawcy produktów codziennej potrzeby. Natomiast przedstawiciele bardziej prestiżowych sklepów, np. kwaciarni bądź cukierni A. Roszkowskiego, zamówiony towar doręczali do drzwi frontowych; I. Tuwim, *Łódzkie pory roku...*, s. 18-19, 82; J. Tuwim, *Kwiaty Polskie*, Warszawa 2003, s. 239-240.

<sup>26</sup> I. Tuwim, *Łódzkie pory roku...*, s. 36; Ł. Grzejszczak, *Uroda codzienności...*, s. 25-27; W. Jordan, *Z problematyki sztuki masowej...*, s. 55.

Obok tradycyjnych, opisanych powyżej rozwiązań, w wielu mieszkaniach od schyłku XIX wieku coraz częściej pojawiały się różnego rodzaju nowinki techniczne, reklamowane przeważnie na łamach lokalnej prasy. Wśród tego rodzaju sprzętów były m.in. drewniane chłodziarki służące do przechowywania żywności, maszyny do lodów, maszyny do siekania mięsa, krajalnice. Urządzenia te nie tylko ułatwiały i przyspieszały przyrządzanie posiłków, ale jednocześnie pozwalały na oszczędności, np. poprzez ograniczenie liczby służby domowej. W tym okresie zaczęły się również upowszechniać mniejsze gabarytowo i uważane za bardziej oszczędne w użyciu kuchnie gazowe<sup>27</sup>. Podobną nowość stanowiły łazienki określane mianem *badecymer*, czyli pokoju kąpielowego. Ich wyposażenie obejmowało m.in. wannę, umywalkę z toaletką i lustrem, klozet oraz dostarczający ciepłą wodę bojler opalany węglem lub gazem<sup>28</sup>.

Obok kuchni i łazienki w oficynie znajdował się również pokój dla służby. Było to niewielkie pomieszczenie, z oknami wychodzącymi na tylne części podwórka, do którego estetyki wystroju nie przywiązywano uwagi. Na jego wyposażenie, jak relacjonuje wielokrotnie cytowana Irena Tuwim, składało się żelazne łóżko, stolik z blatem okolonym szyszkami, na którym stało wykonane z laki pudełko z przyborami do szycia oraz zamykany na kłódkę kosz z rzeczami osobistymi. Charakterystyczną cechą był brak szafy, powodujący konieczność wieszania ubrań owiniętych w prześcieradło na wbitym w ścianę wieszaku<sup>29</sup>.

Przedstawiony powyżej wygląd mieszkania odnosi się do najbardziej rozpo- wszechnionego w Łodzi typu lokalu składającego się z 4 do 6 pokoiów<sup>30</sup>. W przypadku mieszkań o większej liczbie pomieszczeń, ich program stawał się bardziej rozbudowany. Dodatkowo urządzano gabinet męski, będący miejscem pracy i odpoczynku pana domu, buduar, czyli niewielki salonik dla pani domu, dodatkowe saloniki tematyczne (np. mauretańskie, wschodnie), garderoby, pokoje dziecięce itd.<sup>31</sup> Przykładem takiego lokalu może być projekt mieszkania usytuowanego w kamienicy przy ul. Spacerowej 21 (nr hipot. 773B) prezentowany w krakowskim „Architekcie”, obejmujący w budynku frontowym: salon, salonik i gabinet, w trakcie tylnym: sypialnię, kwiatnik i pokój stołowy oraz w oficynach: garderobę,

<sup>27</sup> Intensywną kampanię reklamową w tym celu prowadziła Gazownia Miejska w latach 1912–1914, organizując m.in. bezpłatne pokazy gotowania na gazie adresowane zarówno do służących, jak i pań domu, podczas Wystawy Rzemieślniczej w 1912 roku oraz w następnym roku prowadzone przez Martę Norkowską, autorkę licznych poradników i książek kucharskich oraz założycielkę warszawskiej Szkoły Gospodarstwa Kobiecego; R, 1899, nr 17, s. 7; nr 21, s. 8; nr 30, s. 7; R, 1912, nr 179, s. 10; R, 1913, nr 41, s. 1; R, 1913, nr 90, s. 14; nr 101, s. 16; nr 111, s. 14; nr 128, s. 12; nr 134, s. 16; nr 252, s. 6; nr 262, s. 4.

<sup>28</sup> JdLZ, s. 211; R, 1913, nr 81, s. 7; nr 87, s. 8; nr 101, s. 14; nr 106, s. 16; nr 111, s. 16; nr 116, s. 16; nr 128, s. 16; nr 131, s. 8; nr 134, s. 16; I. Tuwim, *Łódzkie pory roku...*, s. 75.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 23–24, 36, 44.

<sup>30</sup> I. Popławska, *Architektura mieszkaniowa Łodzi w XIX wieku*, Warszawa 1992, s. 28–31.

<sup>31</sup> Ł. Grzejszczak, *Uroda codzienności...*, s. 17–18; S. Pytlas, *Łódzka burżuazja przemysłowa...*, s. 285, 287–288.

dwa pokoje dzieciinne, pokój dla guwernantki, kuchnię, służbówkę, ubikację, pokój kąpielowy<sup>32</sup>.

Omawiając zagadnienia związane z wyglądem łódzkich wnętrz, warto również zwrócić uwagę na producentów oraz miejsca, w których można było nabyć poszczególne elementy wyposażenia<sup>33</sup>. Według ustaleń historyków sztuki znaczna ich część wykonywana była w miejscowych zakładach meblarsko-stolarskich, które pod koniec XIX wieku cieszyły się dużą renomą, o czym może świadczyć zaliczenie Łodzi do jednego z trzech najbardziej znaczących ośrodków przemysłu meblowego w Królestwie Polskim<sup>34</sup>. Wówczas na lokalnym rynku funkcjonowało ok. 25 wytwórni meblowych oraz ponad 30 mniejszych zakładów stolarskich. Istniejące tendencje w tym zakresie utrzymały się do czasu wybuchu I wojny<sup>35</sup>. Do największych i najbardziej renomowanych firm tamtego okresu można zaliczyć przedsiębiorstwa: Karola Wutke (Cegielniana 70), Wilhelma Thiede (od 1902 roku Roberta Schultza – Długa 112), Alojzego Kloze (Długa 110), braci Piotra i Stanisława Majewskich (Wólczańska 65 i Mikołajewska 29), a także rozwijające się po 1900 roku zakłady należące do Hipolita Leopolda Szuberta (Zarzewska 63), Reinholda Wiśniewskiego (Zakątna 9 i Nawrot 7), Adolfa Rosenthala (Składowa 15 i Dzielna 16). Oprócz nich wytwórczością mebli zajmowały się również zakłady tapicerskie, wśród których popularność szybko zdobywała złożona ok. 1911 roku firma Wiktora Łuczaka (Milsza 66)<sup>36</sup>. Firmy te oferowały na ogół wyposażenie wnętrz wszystkich typów, tj. sypialni, jadalni, gabinetów, salonów, a nawet przedpokojów i kuchen<sup>37</sup>. Produkowały zarówno w utrzymującej się do wybuchu I wojny stylistyce biedermeieru, będącej synonimem życia mieszczańskiego, jak również w zdobywającej coraz szersze kręgi popularności secesji.

Dopełniające wystroju ówczesnych wnętrz, niewielkie gabarytowo meble: krzesła, taborety, podnóżki, stoliki, wieszaki, etażerki, stoliki do kwiatów, parawany – wykonywane z giętego drewna wytwarzane były m.in. w noworadomskiej filii wiedeńskiej fabryki mebli giętych Braci Thonet (skład Piotrkowska 86) oraz wyplatane z wikliny i bambusa m.in. przez firmy Walentego Przybysza (Widzewska 5) oraz Rudolfa Galla (Nawrot 4). Natomiast meble żelazne, polecane jako wyposażenie pokoi dziecięcych, a także cieszące się dużą popularnością wśród niezamożnych łodzian, ze względu na ich niskie ceny, oferowały w swoich skła-

<sup>32</sup> A, 1902, nr 6, s. 63-64.

<sup>33</sup> Zagadnienia te ze względu na obszerny zakres tematyczny, obejmujący zarówno kwestie wytwórczości, jak również dystrybucji gotowych wyrobów, w niniejszym opracowaniu zostały tylko zasygnalizowane.

<sup>34</sup> J. Kołaczkowski, *Wiadomości dotyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce*, Warszawa 1888, s. 318; W. Jordan, *Karol Wutke, Robert Schultz, Wiktor Łuczak i inni twórcy łódzkich wnętrz*, [w:] *Sztuka w Łodzi (5)...*, s. 77.

<sup>35</sup> W. Jordan, *W kręgu...*, s. 258-259; por. „Czas”. *Kalendarz na rok 1900*, Łódź 1900, s. 39-75; „Czas”. *Kalendarz na rok 1912*, Łódź 1911, s. 82-224.

<sup>36</sup> I. Ihnatowicz, *Przemysł łódzki w latach 1860-1900*, Wrocław 1965, s. 165, 206; W. Jordan, *Karol Wutke...*, s. 77-92; eadem, *W kręgu...*, s. 261-273.

<sup>37</sup> R, 1899, nr 18, s. 8; nr 19, s. 8; JdLZ, s. 121.

dach fabrycznych m.in. firmy Józefa Weikerta (Piotrkowska 95 i Andrzeja 26), Władysława Gostyńskiego (Piotrkowska 81) oraz kilka innych sklepów<sup>38</sup>.

Ponadto wszystkie rodzaje mebli można było nabyć na tzw. rynku wtórnym, odkupując używane elementy wyposażenia wnętrz od osób prywatnych bądź instytucji pośredniczących. Usługami tego typu trudnił się m.in. Bazar Meblowy (Dzielna 34, u zbiegu z Widzewską), oferujący swoim klientom pełen asortyment nowych i używanych mebli, ich wymianę oraz reperację i odnowę. W swoim asortymencie posiadał m.in. kredensy, stoły, stoliki, biurka, biblioteki, trema, szafki nocne, w cenie od 5 rb. oraz garnitury mebli pluszowych od 75 rb.<sup>39</sup> Ponadto wiele ogłoszeń oferujących sprzedaż mebli można znaleźć na łamach lokalnej prasy. Wystawiony na sprzedaż za pośrednictwem ogłoszeń asortyment był bardzo zróżnicowany i obejmował zarówno pojedyncze sprzęty, jak również wyposażenie całych pokoi, a nawet mieszkań<sup>40</sup>.

Większych trudności nie sprawiało również nabycie nowoczesnego wyposażenia kuchni czy łazienki. Reklamowane szeroko urządzenia gazowe, kuchnie oraz piece kąpielowe można było obejrzeć i zakupić w składzie przy Gazowni Miejskiej (Targowa 34)<sup>41</sup>. W produkcji chłodziarek specjalizowała się warszawska firma Krzysztof Brun i Syn oraz Towarzystwo Akcyjne Fabryki WYROBÓW ŻELAZNYCH WŁ. GOSTYŃSKI I S-KA, sprzedające swoje artykuły w składzie własnym (Piotrkowska 81). Łódź niezbędny do prawidłowego funkcjonowania tych urządzeń oferowały łódzkie browary Karola Anstadta (Średnia 34) i Braci Gehlig (Ogrodowa 7) oraz firma M. Suligowskiego (Długa 72)<sup>42</sup>. Natomiast w zakresie wyposażenia łazienek pełen zakres ceramiki sanitarnej wraz z podłączeniem oferowała m.in. firma instalacyjna Edwarda Langnera (Widzewska 13)<sup>43</sup>.

Podsumowując, można stwierdzić, że wnętrza mieszkalne w łódzkich kamienicach śródmiejskich były bardzo zróżnicowane pod względem wyposażenia. Ich wygląd zależał przede wszystkim od osobistych gustów właściciela – najemcy lokalu, a także rodzinnych tradycji oraz panującej mody. Generalnie jednak w ich

<sup>38</sup> *Плетеная модная мебель – Modne meble plecione – Moderne Korbmöbel*; [Katalog Fabryki Mebli Trzciny i WYROBÓW KOSZYKARSKICH RUDOLF GALL], Łódź, b.r.w., s. 58; „Czas”. *Kalendarz na rok 1912*, s. 264; zob. m.in.: R, 1898, nr 215, s. 8; nr 221, s. 7; R, 1899, nr 21, s. 8; nr 22, s. 7; R, 1903, nr 273, s. 8; nr 291, s. 7.

<sup>39</sup> Zob. m.in. R, 1903, nr 249, s. 12, nr 260, s. 7; nr 275, s. 9; nr 279, s. 11; nr 290, s. 12.

<sup>40</sup> Przykładem tej ostatniej opcji może być ogłoszenie zamieszczone na łamach „Rozwoju” w 1911 roku, oferujące sprzedaż „mało używanych” mebli z czterech pokoiów: „2 garnitury salonowe, 2 trema, kilkanaście obrazów różnego pędzla, 2 łóżka z materacami, bielizniarka, toaletka, umywalnia z marmurem, 2 szafy na ubrania, eleganckie biurko męskie z fotelem, drugie mniejsze, kredens ozdobny, 18 krzeseł, stół, samowarnik, 2 otomany, stolik do kart, ekran, parawanik, lampy, gramofon prawie nowy, zegar duży stojący i drugi marmurowy kominkowy paryski, ładne figury, kredens kuchenny oraz inne drobiazgi”; R, 1911, nr 3, s. 7.

<sup>41</sup> R, 1913, nr 81, s. 7; nr 87, s. 8; nr 90, s. 16; nr 101, s. 14; nr 104, s. 12; nr 106, s. 16; nr 111, s. 16; nr 116, s. 16; nr 128, s. 16; nr 131, s. 8; nr 134, s. 16; R, 1914, nr 111, s. 15.

<sup>42</sup> R, 1898, nr 215, s. 8; nr 221, s. 7; nr 222, s. 8; nr 238, s. 7, nr 276, s. 11; R, 1913, nr 111, s. 14; nr 128, s. 12; nr 134, s. 16; R, 1914, nr 116, s. 14; „Czas”. *Kalendarz na rok 1912*, s. 263.

<sup>43</sup> JdLZ, s. 211.

urządzaniu nawiązywano do wzorców burżuazyjnych, które poprzez wzajemne kontakty na polu gospodarczym i czasami towarzyskim, przenikały do niższych warstw tej grupy społecznej, a za ich pośrednictwem docierały do drobnomieszczactwa<sup>44</sup>. Tendencje te przejawiały się m.in. w podejmowanych próbach kopiowania wielkoburżuazyjnego stylu życia, o czym mogą świadczyć dążenia do odwzorowywania w układzie mieszkania założeń charakterystycznych dla rezydencji fabrykanckich, tj. wyodrębnienie sfery reprezentacyjnej, prywatnej i gospodarczej<sup>45</sup>. Zgodnie z przyjętymi kanonami pomieszczeniom reprezentacyjnym mieszkania starano się nadać jednolity stylowo wygląd, czemu mogła sprzyjać miejscowa produkcja mebli, oferująca gotowe garnitury, bez konieczności samodzielnego kompletowania całego wyposażenia. Jednakże brak dostatecznych środków finansowych oraz nadmierne przywiązanie do tradycji bądź bezmyślne kierowanie się modą, a także zaczynająca rozwijać się coraz intensywniej kultura masowa, sprawiały, że pomieszczenia te, podobnie jak całe mieszkania, nabierały charakteru eklektycznego, uważanego często na gruncie łódzkim za świadectwo braku gustu graniczącego z kiczowatością<sup>46</sup>. Będący pochodną takiej postawy styl panujący w większości łódzkich wnętrz był powszechnie krytykowany na łamach literatury publicystycznej przez nieliczną w ówczesnej Łodzi inteligencję. Wyrazem powyższego stanowiska mogą być słowa Z. Bartkiewicza, odnoszące się do wyglądu typowego łódzkiego salonu:

(...) dołem szafirowy dywan się ściele, a nad nim w wielkie czerwone róże secesyjne portiere – aż ściska się serce, zimny dreszcz idzie po krzyżu (...)<sup>47</sup>.

**Słowa kluczowe:** Łódź, kamienica, wyposażenie wnętrz, burżuazja, drobnomieszczactwo.

**Key words:** Lodz, tenement house, interior design, bourgeois, petit-bourgeois.

<sup>44</sup> Proces ten trafnie scharakteryzowała I. Tuwim słowami: „Tak jak zamożniejsze mieszczaństwo snobowało się i naśladowało wielki przemysł, tak wielki przemysł snobował się i usiłował naśladować koronowanych”; I. Tuwim, *Łódzkie pory roku...*, s. 73.

<sup>45</sup> Por. Ł. Grzejszczak, *Uroda codzienności...*, s. 6-27; D. Berbelska, *Rezydencja „Księży Młyn”...*, s. 19-48.

<sup>46</sup> A. Kłoskowska, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Warszawa 1980, s. 405-407; A. Moles, *Kicz, czyli sztuka szczęścia*, przeł. A. Szczepańska, E. Wende, Warszawa 1978, s. 58-73, 118-127.

<sup>47</sup> Z. Bartkiewicz, *Złe miasto...*, s. 37.

### Streszczenie

Prezentowany artykuł ma na celu scharakteryzowanie wyposażenia typowych mieszkań należących do łódzkiego drobnomieszczaństwa i drobnej burżuazji na przełomie XIX i XX wieku. Lokale te mieściły się w kamienicach położonych przy ul. Piotrkowskiej lub w jej najbliższym sąsiedztwie. Składały się przeważnie z czterech do sześciu pokoiów podzielonych na strefę reprezentacyjną (salon, jadalnia, gabinet/ palarnia) i prywatną (sypialnia, pokój dziecięcy, buduar), które łączył hol. Całość uzupełniała ulokowana w oficynie część gospodarcza (z kuchnią, łazienką i służbówką).

Przy urządzeniu wnętrza nawiązywano do wzorców burżuazyjnych. Według nich pomieszczenia reprezentacyjne powinny być jednolite stylistycznie. Jednakże brak środków finansowych oraz nadmierne przywiązanie do tradycji lub bezmyślne kierowanie się modą sprawiły, że pomieszczenia te były przeładowane różnego rodzaju meblami i bibelotami. Podobnie eklektyczny charakter posiadały pokoje prywatne. Wyjątkiem był pokój dziecięcy, którego umeblowanie ograniczono zazwyczaj do niezbędnych sprzętów.

Wyposażenie łódzkich mieszkań często pochodziło z miejscowych zakładów meblarsko-stolarskich (m.in. Karola Wutke, Wilhelma Thiede, Alojzego Klose) oraz składów, które oferowały meble i sprzęty do wnętrza wszystkich typów. Wyposażenie mieszkań można było nabyć również na rynku wtórnym, od osób prywatnych lub w firmach trudniących się pośrednictwem w sprzedaży.

#### Typical furniture in Łódź city centre apartments at the end of the nineteenth and early twentieth centuries (contribution to the research)

This article describes and explores the furniture chosen for apartments typical of the middle class and petty bourgeoisie of Łódź. These premises were located in the tenement buildings in, or around, the vicinity of Piotrkowska Street. These apartments typically comprised of four to six rooms, which were divided into two areas: the public area (including the sitting room, dining room, study or smoking room) and the private area (including the bedroom, children's room, and boudoir room), which were connected via a hallway. The apartments were completed by a utility area (with kitchen, bathroom, and servant's room), which was located in the annexe of the building.

The design of the apartments' interior reflected bourgeois standards and, thus, the public rooms should have been in a uniform style. However, a lack of funds and an excessive adherence to tradition or the frivolous following of fashion trends resulted in the rooms being overloaded with all types of furniture and trinkets. The private rooms were of the same eclectic character. The only exception to this was the children's room, where the furniture was usually limited to essential equipment.

The furniture for Łódź apartments often came from the local furniture and carpentry factories (inter alia: Karol Wutke, Wilhelm Thiede, Alojzy Klose) or shops which sold furniture and household equipment for all types of interiors. Furniture for apartments could also be bought on the secondary market, from private sellers or through agencies engaged in sales.

